

Ks. Przemysław Artemiuk: Otwartość, lecz nie naiwna

Karłowicz zdaje sobie sprawę, że w przeszłości pytanie o udział filozofii pogańskiej w kształtowaniu się pojęć teologicznych doprowadziło do radykalnych rozwiązań, jak w przypadku Adolfa von Harnacka i jego postulatów oczyszczenia chrześcijaństwa z greckich wpływów – pisze ks. Przemysław Artemiuk w recenzji książki Dariusza Karłowicza „Sokrates i inni święci”.

Sokrates i inni „święci” to książka wyjątkowa, znakomicie napisana, a z perspektywy teologicznej niezwykle ważna. Nie jest jeszcze jedną próbą zmierzenia się z ateńskim mędrcem, chociaż jego duch unosi się nad wczesnochrześcijańskimi debatami, którymi zajmuje się Dariusz Karłowicz. Dlaczego jednak teraz wskrzesza on starożytną kwestię (to bowiem wznowienie książki sprzed 15 lat), którą celnie definiował Tertulian, pytając, co mają ze sobą wspólnego Ateny i Jerozolima, Akademia i Kościół? Dylemat ten, zdaniem redaktora „Teologii Politycznej”, na powrót staje się istotny. Tertulianowe pytanie odnosi się w gruncie rzeczy do całej kultury, od życia codziennego poczynając, a na duchowości kończąc.

Według redaktora „Teologii Politycznej”, nie gdzie indziej, ale właśnie u starożytnych apologetów winniśmy szukać lekarstwa na współczesne tendencje sekularne. Za renesansem patrystyki, czyli nauki Ojców

Kościół, stoi bowiem pewność, że „istnieje [...] wspólnota doświadczenia, wspólnota losu, która przerzuca pomost ponad kilkunastoma wiekami christianitas”.

Tertulianowe pytanie odnosi się w gruncie rzeczy do całej kultury, od życia codziennego poczynając, a na duchowości kończąc

Nie należy zbyt łatwo, podpowiada Karłowicz, przypisywać pisarzom chrześcijańskim sympatii czy też antypatii do filozofii

greckiej, prosty podział dychotomiczny na zwolenników i przeciwników może być dużym uproszczeniem, które znajdzie swoje odzwierciedlenie w opozycji rozumu i wiary. Owszem, wśród pisarzy chrześcijańskiej starożytności pojawiają się wyraźne odniesienia czy zainteresowania filozofią, co jest prawdą, ale trudno wskazać wyraźną zasadę podziału. Bo co miałyby nią być, ilość cytatów filozoficznych dzieł, deklaracje czy umiejętne wykorzystanie spuścizny pogan?

Karłowicz zdaje sobie sprawę, że w przeszłości pytanie o udział filozofii pogańskiej w kształtowaniu się pojęć teologicznych doprowadziło do radykalnych rozwiązań, jak w przypadku Adolfa von Harnacka i jego postulatu oczyszczenia chrześcijaństwa z greckich wpływów. Niemniej jednak redaktor „Teologii Politycznej”, podejmując kwestię relacji filozofii i teologii w czasach antycznych, chce spojrzeć na to zagadnienie od nieco innej strony. Pierwszą i najważniejszą sprawą pozostaje odpowiedź na pytanie o istotę filozofii. Karłowicz proponuje inną definicję, niż powszechnie przyjmowano. Étienne Gilson dokonał rozdziału religii i filozofii, stwierdzając, że chrześcijaństwo jest drogą

*Nie należy zbyt łatwo,
podpowiada Karłowicz,
przypisywać pisarzom
chrześcijańskim sympatii czy
też antypatii do filozofii
greckiej, prosty podział
dychotomiczny na
zwolenników i przeciwników
może być dużym
uproszczeniem*

życia, filozofia zaś
spekulatywnym
poglądem na
rzeczywistość.
Sięgając do badań
Juliusza
Domańskiego czy
Pierre'a Hadota,
podkreśla Karłowicz,
trudno zgodzić się z
takim podziałem,
tym bardziej że
pochodzi on z
czasów
średniowiecznych,

kiedy zredukowano filozofię do czysto teoretycznej roli. Dzisiaj zaś wiemy ponad wszelką wątpliwość, że filologia starożytna w pełni zasługuje na miano „drogi życia”. Pierwiastek wiary był obecny we wszystkich szkołach filozoficznych starożytności poza sceptykami. Stanowił początek drogi, na której można było odnaleźć szczęście i nauczyć się żyć cnotliwie.

Karłowicz formułuje następujące wnioski. Jeśli grecka mądrość i praktyka pomaga umrzeć dla świata i równocześnie upodobnić się do prawdy, to są potrzebne, ponieważ stanowią drogę do śmierci. Widać to wyraźnie w myśli Ojców Kościoła. Ich otwartość na filozofię nie jest naiwna. „Na klęczkach czytają tylko Pismo. Mają świadomość podobieństw, ale widzą też różnice, nie boją się zakreślić granic ortodoksji i granic poszukiwań, mają odwagę wchodzenia w spór, a przede wszystkim – co niełatwo nazwać, a co widać na każdej napisanej przez nich na stronie – nie brakuje im odwagi, nie wycofują się do

*Étienne Gilson dokonał
rozdziła religii i filozofii,
stwierdzając, że
chrześcijaństwo jest drogą
życia, filozofia zaś
spekulatywnym poglądem na
rzeczywistość*

katakumb. Jest w nich śmiałość i ofensywność ludzi, którzy naśladują swego Pana, chcą przeobrazić swój świat. Nie chcą go ani usprawiedliwić, ani potępić – chcą go zbawić”.

Ks. Przemysław Artemiuk

Tekst ukazał się w sobotnim dodatku do dziennika Rzeczpospolita Plus Minus nr 19/2020.